

# Peja, Taki piękny kraj

Rozkład dnia to Twoja blaga  
Nic z tej listy nie poprawiasz  
Łudzisz się, że pewnie zdążysz  
W zlewie pełno brudnych noży

Ledwo wstałeś ,już spóźniony  
W środku martwy i wkurwiony,  
Ze zmęczenia prawie padasz,  
Nic się prawie nie układa  
Pociąg uciekł, szef już dzwoni  
Zaległości nie odrobisz  
Gdy przekraczasz znów próg biura  
Pragniesz wyjść stąd na hip-hurra  
Bułki czerstwej bierzesz gryz  
Już masz debet - trzeba żyć  
Tylko tydzień po wypłacie  
jest dylemat: chleb czy gacie?  
Nic znów kasy nie odłożysz  
dostrzegasz pożytek z noży

tak się żyje w tym pięknym kraju  
biedni na debecie , bogaci na haju  
co gdy los nierówno daje?  
jeden kraj - dwa inne życia  
co masz jeszcze do ukrycia?

Wstajesz rześki i zadowolony,  
Tulisz się do pięknej żony,  
Szukasz złotego długopisu  
Na śniadanie tiramisu,  
Wypisujesz czek in-blanco  
Nie wiesz nawet co to manko  
Dzwonisz do firmy, gościu znów spóźniony  
Już wiesz- ten pracownik jest zwolniony  
Nie obchodzi Cię nic wcale  
Patrzysz w niebo - doskonale  
Lot szybowcem - na pewno się odbędzie  
Jeszcze trzeba wykupić wczasy  
Dokupić whisky i ananasy  
Tak się ciężko żyje w tym pięknym kraju  
Jeden na debecie a drugi na haju

bo gdy los nierówno daje  
jeden ma dużo a drugi nie ma wcale  
dobrze to wiesz Ty Brachu i Ty Siostró  
trzymaj się nadziei i nie zazdrość idiotom  
modlę się by i Ciebie fortuna odnalazła  
Żeby do pierwszego wystarczała kasa  
i nie rób głupich rzeczy mimo ciężkich czasów  
Pracuj mądrze a nie ciężko i mimo pokusy  
nie rób interesów z cwaniakami  
bo to tępe fiuty